

ESEJ RECENZYJNY

MAREK CZYŻEWSKI
Uniwersytet Łódzki

DEMOKRACJA DELIBERACYJNA W UNII EUROPEJSKIEJ I EUROPEJSKA SFERA PUBLICZNA¹

John Erik Fossum, Philip Schlesinger (red.), *The European Union and the Public Sphere. A Communicative Space in Making?*, Routledge, London 2007; dalej jako [Fossum, Schlesinger 2007]

Daniel Göler, *Deliberation – Ein Zukunftsmodell europäischer Entscheidungsfindung?* Nomos, Baden-Baden 2006; dalej jako [Göler 2006]

John Parkinson, *Deliberating in the Real World. Problems of Legitimacy in Deliberative Democracy*, Oxford University Press, Oxford 2006; dalej jako [Parkinson 2006]

Literatura fachowa na temat Unii Europejskiej oraz procesu europejskiej integracji jest coraz bogatsza. Dominują w niej publikacje dotyczące rozwoju unijnej infrastruktury instytucjonalnej tudzież „reguł gry” obowiązujących w ramach tej infrastruktury. Szczególnie ważny fragment literatury na tematy europejskie dotyczy perspektyw rozwoju europejskiej sfery publicznej oraz możliwości kształtowania demokracji deliberacyjnej w ramach UE. Powód jest prosty – idee europejskiej sfery publicznej oraz demokracji deliberacyjnej w UE są od lat dziewięćdziesiątych traktowane jako podstawowe składniki uprawomocnienia zarówno Unii jako tworów politycznych, jak i procesu integracji europejskiej.

¹ „Demokracja deliberacyjna” to proponowany przeze mnie odpowiednik angielskiego terminu „deliberative democracy”. Pojawiający się w polskiej literaturze przedmiotu anglicyzm „demokracja deliberatywna” wydaje się zbędny i mylący. „Deliberacyjny” pochodzi od „deliberacji”, podobnie jak od „integracji” pochodzi „integracyjny” (a nie „integratywny”). Przykłady można by mnożyć („negocjacja” – „negocjacyjny”, a nie „negocjatywny”, itp.). Być może jest jednak za późno na to, by powstrzymać rozpowszechnianie udziwnionego, lecz już modnego określenia.

O ile jednak u schyłku lat 90. idee te stanowiły niekwestionowany zasób uprawomocnienia Unii, o tyle w połowie pierwszej dekady nowego wieku zarysowują się w tej kwestii zastrzeżenia i wątpliwości. Nie chodzi tu jedynie o głosy przeciwników demokracji deliberacyjnej, których nie brakowało od dawna po tej części strony prawicowej, która sięgając nierzadko do Carla Schmitta, hołduje wyobrażeniu polityki jako ustawicznego i nieuniknionego konfliktu, oraz po tej części strony lewicowej, która fascynuje się w istocie zbieżnym obrazem polityki jako walki, formułowanym m.in. przez Chantal Mouffe (i – paradoksalnie – inspirowanym także przez dzieła Schmitta). Zastrzeżenia i wątpliwości, o których tu będzie mowa pochodzą, by tak rzec, „od wewnątrz”, z obozu zwolenników idei demokracji deliberacyjnej.

Odnotować trzeba, że obydwa koncepty rozpatrywane w omawianych tu książkach (sfera publiczna, demokracja deliberacyjna) wywodzą się z prac Jürgena Habermasa. Pojęcie i ideę sfery publicznej analizował i w pewnym stopniu głosił Habermas w swojej słynnej książce *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, wydanej niedawno w języku polskim [Habermas 2007]. Od czasu 1. niemieckiego wydania *Strukturalnych przeobrażeń...* w roku 1962, a zwłaszcza od czasu wydania angielskiego z roku 1989, nie ma poważnych studiów nad sferą publiczną, które nie odnosiłyby się, choćby polemicznie, do tego dzieła. Warto jednak dodać, że „obywatelska sfera publiczna”, o której mówił Habermas w swych wczesnych pracach mieściła się w ramach państwa narodowego. Dopiero znacznie później Habermas, a także jego kontynuatorzy, przenieśli kwestię sfery publicznej na obszar problematyki europejskiej (stawiając pytanie o europejską sferę publiczną), a także globalnej (pytając o ogólnoświatową sferę publiczną). Dalsze prace Habermasa, wytyczające najważniejszą (obok wersji Johna Rawlsa) perspektywę demokracji deliberacyjnej, kreślą normatywny projekt ładu politycznego wspartego m.in. na stabilnej i mocnej obywatelskiej sferze publicznej. Projekt ten ma zastosowanie zarówno w skali państwa, jak i Unii Europejskiej, jednak to właśnie Unia Europejska – jako unikalny twór polityczny dający szansę na realizację choćby części niezwykle wygórowanych kryteriów deliberacyjności – stała się szczególnie doniosłym odniesieniem idei demokracji deliberacyjnej. Można powiedzieć, że o ile w latach osiemdziesiątych Habermas stał się kluczowym filozofem demokratycznej państwowości Republiki Federalnej (Joschka Fischer określił go mianem *Staatsphilosoph*), o tyle od lat dziewięćdziesiątych Habermas uchodzi za autora najbardziej istotnych uzasadnień normatywnych dla idei wspólnej Europy i procesu integracji. W tym kontekście poruszające wrażenie może sprawiać wyraźne poczucie zawodu wobec losów idei europejskiej, jakie Habermas sygnalizuje ostatnio [Habermas 2008].

Wszystkie trzy omawiane tu książki należą do obszaru koncepcji demokracji deliberacyjnej. Pierwsze dwie [Fossum, Schlesinger 2007; Göler 2006] zaliczyć można do literatury afirmatywnej, zaś pracę Parkinsona [2006] do znacznie radszego gatunku literatury w dobrym sensie tego słowa „pragmatycznej”. Pierwsze dwie książki łączy pryncypialna afirmacja demokracji deliberacyjnej jako nadal – mimo pojawiających się tu i ówdzie znaków zapytania – podstawowej idei europejskiej integracji. Parkinson [2006] podchodzi do idei deliberacyjności bez nadmiernego dogmatyzmu, łącząc praktykę demokracji deliberacyjnej np. z kompetencją retoryczną i medialną dramaturgią, a zatem z aspektami komunikowania, które nie mieszczą się w optyce pryncypialnie pojmowanej demokracji deliberacyjnej.

Różnica podejścia do idei demokracji deliberacyjnej współbrzmi z doбором przedmiotu analizy: Fossum i Schlesinger [2007] zajmują się w dużej mierze – a Göler [2006] wyłącznie – centralnymi instytucjami unijnymi; Parkinson natomiast wykazuje się większym zmysłem praktycznym i bada mechanizmy deliberacyjne na niższym, lokalnym poziomie instytucjonalnym (organizacja służby zdrowia w wybranym regionie Wielkiej Brytanii).

W literaturze afirmatywnej poczesne miejsce przypada analizie działalności Konwentu Europejskiego, instytucji powołanej w 2001 i działającej do 2003 r. Konwent był próbą zastosowania Habermasowskiej koncepcji demokracji deliberacyjnej. Celem Konwentu było wytyczanie kierunków rozwoju Unii, a metodą nie była agregacja głosów, lecz dochodzenie do porozumienia na drodze dyskusji. Głównym rezultatem prac Konwentu był projekt Traktatu Konstytucyjnego, który został w 2004 r. odrzucony przez referenda w Holandii i Francji, a następnie zarzucony (nowym etapem działań na rzecz unormowania dalszego procesu integracji są losy Traktatu Lizbońskiego z 2007 r.). Warto zwrócić uwagę na znaczący kierunek myślenia, w który wpisuje się praca Gölera [2006]. Znany temu autorowi, negatywny wynik referendum holenderskiego i francuskiego nie prowadzi go do zakwestionowania deliberacyjnej metody Konwentu; przeciwnie, metoda Konwentu, choć wymaga modyfikacji, nadal jego zdaniem posiada potencjał innowacyjny [Göler 2006: 316–317]. Podobnie rozumuje we wcześniejszej, napisanej przed referendum w Holandii i Francji pracy Klaus Bachmann, który w podsumowaniu stwierdza nieostroźnie: „[m]imo, że Konwent nie spełnił wszystkich kryteriów deliberacji, to w ogromnym stopniu przyczynił się do legitymizacji systemu politycznego UE” [Bachmann 2004: 235].

O ile studia afirmatywne oparte są na bezdyskusyjnym założeniu, że demokracja deliberacyjna stanowi optymalną metodę uprawomocnienia polityki, o tyle w książce Parkinsona spotykamy inne spojrzenie na relację między demokracją

deliberacyjną i legitymizacją. Oto okazuje się, że można zastanawiać się nad prawomocnością samej demokracji deliberacyjnej, szukając dla niej wsparcia także w nieuniknionych realiach komunikowania publicznego we współczesnym świecie, a nie tylko w postulatywnym trybie kontrfaktycznym. Wypada odnotować, że podobną, adaptacyjną strategię wobec idei demokracji deliberacyjnej i możliwości jej zastosowania w warunkach zmedializowanej sfery publicznej przyjmował John B. Thompson, wskazując m.in. na konieczność rezygnacji z wymogu dialogowej interakcyjności na rzecz sieci przekazów niedialogowych [2001: 233–259].

W ramach literatury afirmatywnej zarysowuje się – z oczywistych powodów – tendencja do samorefleksji. Staje się ona lepiej widoczna, gdy porówna się tom Fossuma i Schlesingera [2007] z wcześniejszym owocem prac niemal tej samej grupy autorów i badaczy [Eriksen, Fossum 2000]. Pouczająca sekwencja tych dwóch tomów zawiera przejście od optyki szczęśliwych czasów, w których deliberację traktowano jako oczywisty środek uprawomocnienia unijnej polityki, do nabytej w połowie lat dziesiątych naszego wieku świadomości schyłku „permissywnego konsensu” w ramach Unii. Ta nowa świadomość zawiera w sobie nie tylko dużą porcję niejasności co do dalszego procesu integracji [Fossum, Schlesinger 2007: 110–134; tekst Paula Stathama], ale także konstatację, skądinąd zaskakującą w tym obszarze tekstów, że Europa jest dopiero na niełatwej drodze ku wypracowaniu wspólnego języka politycznego, który mógłby przyczynić się do detronizacji dominującego w Unii języka ekonomicznego [Fossum, Schlesinger 2007: 154–168; tekst Larsa Chr. Blichnera].

Teksty afirmatywne i „pragmatyczne” zdaje się łączyć ten sam deficyt: brak wystarczającego uwzględnienia alternatywnych optyk badawczych. To ten deficyt odpowiada pośrednio za ton zaskoczenia i rozgoryczenia, w jakim Habermas [2008] w obliczu odrzucenia Traktatu Lizbońskiego przez referendum w Irlandii oraz nasilenia się wątpliwości wokół perspektyw integracji europejskiej stwierdza, że obywatele Unii, mając do czynienia z „arogancją” i paternalizmem” europejskich polityków, są w większości obojętni lub wręcz zniechęceni wobec perspektywy dalszej integracji. Drugą stroną tej diagnozy jest przyznanie, że nie jest spełniony jeden z kluczowych warunków demokracji deliberacyjnej w Europie, a mianowicie, że nie istnieje (i w przewidywalnej przyszłości nie ma szans na zaistnienie) ożywiona europejska sfera publiczna, w której obywatele chcieliby i potrafiliby dyskutować nad przyszłością Unii, formując na tej drodze europejską opinię publiczną, która z kolei byłaby poważnie traktowana przez europejskie elity polityczne. Trzeba dodać, że nie spełniony pozostaje także inny kryterialny warunek demokracji deliberacyjnej – ostatnie lata dostarczyły wielu

świadectw, iż centralnym instytucjom brukselskim daleko do deliberacyjności w dziedzinie kształtowania zbiorowej woli politycznej.

To, że Europa nie stała się potężną i efektywną wizją retoryczną zależało zapewne od wielu czynników. Jednym z czynników mogła być niechęć do mocnej retoryki politycznej (pozytywnej i negatywnej), niechęć pielęgnowana wręcz przez zwolenników demokracji deliberacyjnej (w szczególności przez Habermasa) – tak powszechna w Europie i jednocześnie tak niezrozumiała z punktu widzenia amerykańskiej sceny politycznej. Polityka amerykańska jest bowiem na tyle przesiąknięta konfliktowymi strategiami retorycznymi, a amerykańscy badacze dyskursu politycznego na tyle świadomi politycznej potęgi retoryki i na tyle kompetentni w jej analizie, że zamiast „deliberacji racjonalnej” postuluje się tam niekiedy „deliberację retoryczną” [Ivie 2005: 21–34 i 196–197]. Specjaliści od demokracji deliberacyjnej zaniedbując kwestię nośnej retoryki pro-unijnej przyczynili się w pewnym stopniu do tego, że idea europejska stała się łatwym celem dla swych przeciwników, którzy, nie skrepowani gorsetem wąsko pojmowanej racjonalności, rozwinęli skuteczne negatywne wizje związane z integracją europejską.

Pod słabościami w obszarze komunikowania między europejskimi elitami politycznymi i społeczeństwami państw europejskich (oraz społecznością europejską w całości) kryje się jednakże deficyt poważniejszy: brak (samo)krytycznego wektora myślenia proeuropejskiego, w tym brak (samo)krytycznego oglądu założeń demokracji deliberacyjnej. Przesłanek dla ożywczego samokrytycyzmu mogłoby dostarczyć rozważne potraktowanie impulsów płynących z odmiennych kierunków myśli politycznej. Idei europejskiej potrzebne jest, jak się wydaje, zdystansowane spojrzenie na europejski porządek instytucjonalny i jego ceremonie oraz na te obszary wiedzy o europejskiej integracji, które zamiast być źródłem korzyści poznawczych stały się częścią europejskiego rytuału, powielanego w setkach typowych publikacji europeistycznych.

Odnowienia idei europejskiej można byłoby szukać w koncepcjach, które wcale nie są z definicji antyeuropejskie i które mogłyby być spożytkowane na rzecz europejskiej idei. Z jednej strony rozpatrzenia nadal wymagają „agonistyczne” (i „anty-deliberacyjne”) koncepcje polityki (Chantal Mouffe, Robert Ivie), z drugiej strony coraz bardziej naglące staje się roztropne sięgnięcie do sceptycznej Foucaultowskiej perspektywy „rządomyślności”. W tym ostatnim wypadku sporo już dokonano w dziedzinie demystyfikacji liberalnej ideologii podmiotowej autonomii pracowniczej i obywatelskiej jako nowej formuły kontroli i zarządzania w dziedzinie przedsiębiorczości [Bröckling, Krasmann, Lemke 2000; Bröckling 2007] oraz polityki [Junge 2008]. Hasła „kreatywności”

pracowniczej oraz „aktywności” obywatelskiej w „społeczeństwie opartym na wiedzy” (*knowledge based society*) odsłaniają w ten sposób swoje drugie oblicze. Przyszedł już chyba czas na przemyślane i wolne od ewentualnego nowego dogmatyzmu przełożenie koncepcji „rządomyślności” na problematykę unijnej demokracji i europejskiego społeczeństwa opartego na wiedzy.

Jak wskazywał Karl Mannheim, kryzys polityczny jest zawsze także kryzysem myślenia, a „[k]ryzys myślowy nie jest kryzysem *jednego* stanowiska, lecz kryzysem świata, który osiągnął już pewien stopień myślowy. Nie oznacza zużycia, gdy coraz jaśniej widzimy bytowy i myślowy kłopot, lecz nieskończone wzbogacenie. Nie jest bankructwem myślenia, jeśli rozum zagląda coraz głębiej we własną strukturę, ani nieudolnością, gdy ogromne rozszerzenie spojrzenia skłania do rewizji podstaw. Myślenie stanowi proces napędzany przez realne siły, ciągle stawiający się pod znakiem zapytania i dążący do autokorekty. Największym nieszczęściem byłoby więc maskowanie ze strachu tego, co już stało się widoczne” [Mannheim 2008: 137].

Zadaniem myśli socjologicznej i politycznej socjologii nie powinna być zatem krytyka wybranego, negatywnie ocenianego punktu widzenia, lecz dźwignięcie myślenia politycznego w całości na nowy etap. Każda synteza myślenia politycznego jest bowiem z konieczności historyczna: „Stale konkretnym problemem może być tylko *następny krok*” [Mannheim 2008: 159]. W obecnym stanie europejskiego ducha na atrakcyjności zdaje się zyskiwać główne przesłanie Mannheimowskiej socjologii wiedzy, zgodnie z którym „syntezy muszą być formułowane ciągle na nowo, a jedna stanowi podstawę dla następnej” [Kilminster 1996: 366].

Należy mieć nadzieję, że aktualny kryzys Unii Europejskiej skłoni zwolenników integracji europejskiej do poglądu, iż przyszłość idei europejskiej – dla jej dobra – wymaga sporządzenia rzetelnego bilansu zysków i strat związanych z umieszczeniem analitycznego instrumentarium demokracji deliberacyjnej (a także „społeczeństwa opartego na wiedzy”) w centrum języka procesu integracji. Unia Europejska miała być laboratorium demokracji deliberacyjnej. Byłoby fatalnie, gdyby stała się jej stereotypem. Roszczenie koncepcji demokracji deliberacyjnej do miana syntezy kompletnej okazało się nieuprawnione. Na naszych oczach idea europejskiej demokracji deliberacyjnej odsłania swój, skądinąd oczywisty z punktu widzenia socjologii wiedzy, status syntezy tymczasowej i wymagającej uzupełnień. Nie oznacza to jednak, że ideę demokracji deliberacyjnej należy zarzucić na rzecz „agonizmu” w stylu Mouffe czy „rządomyślności” w sensie Foucaulta. Koncepcja demokracji deliberacyjnej winna być włączona, wraz z innymi, konkurencyjnymi stanowiskami w obszarze myślenia

politycznego, w nowe, poszerzone spektrum syntezy, co umożliwiłoby – tylko i aż – dokonanie kolejnego kroku w procesie kulturowo-historycznym. Inna sprawa, że tego rodzaju operacja wymaga doży otwartości w działaniu, myśleniu, a także w promowaniu kierunków badań, która ze zinstytucjonalizowanego „brukselskiego” punktu widzenia graniczy z wywrotowością.

BIBLIOGRAFIA

B a c h m a n n Klaus [2004], *Konwent o przyszłości Europy. Demokracja deliberatywna jako metoda legitymizacji władzy w wielopłaszczyznowym systemie politycznym*, Atut, Wrocław.

B r ö c k l i n g Ulrich, Susanne K r a s m a n n, Thomas L e m k e (red.) [2000], *Gouvernementalität der Gegenwart. Studien zur Ökonomisierung des Sozialen*, Suhrkamp, Frankfurt n. Menem.

B r ö c k l i n g Ulrich [2007], *Das unternehmerische Selbst. Soziologie einer Subjektivierungsform*, Suhrkamp, Frankfurt n. Menem.

E r i k s e n Erik Oddvar, John Erik F o s s u m (red.) [2000], *Democracy in the European Union. Integration through Deliberation?*, Routledge, London.

H a b e r m a s Jürgen [2007], *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa.

H a b e r m a s Jürgen [2008], *Europejska bezsilność. O kryzysie Unii Europejskiej*, „Europa. Tygodnik idei”, 6.07.2008.

I v i e Robert L. [2005], *Democracy and America's War on Terror*, The University of Alabama Press, Tuscaloosa, AL.

J u n g e Torsten [2008], *Gouvernementalität der Wissensgesellschaft. Politik und Subjektivität unter dem Regime des Wissens*, Transcript, Bielefeld.

K i l m i n s t e r Richard [1996], „Norbert Elias und Karl Mannheim – Nähe und Distanz”, [w:] Karl-Siegbert Rehberg (red.), *Norbert Elias und die Menschenwissenschaften. Studien zur Entstehung und Wirkungsgeschichte seines Werkes*, Suhrkamp, Frankfurt n. Menem.

M a n n h e i m Karl [2008], *Ideologia i utopia*, Aletheia, Warszawa.

T h o m p s o n John B. [2001], *Media i nowoczesność*, Astrum, Wrocław 2001.